Lewis Carroll

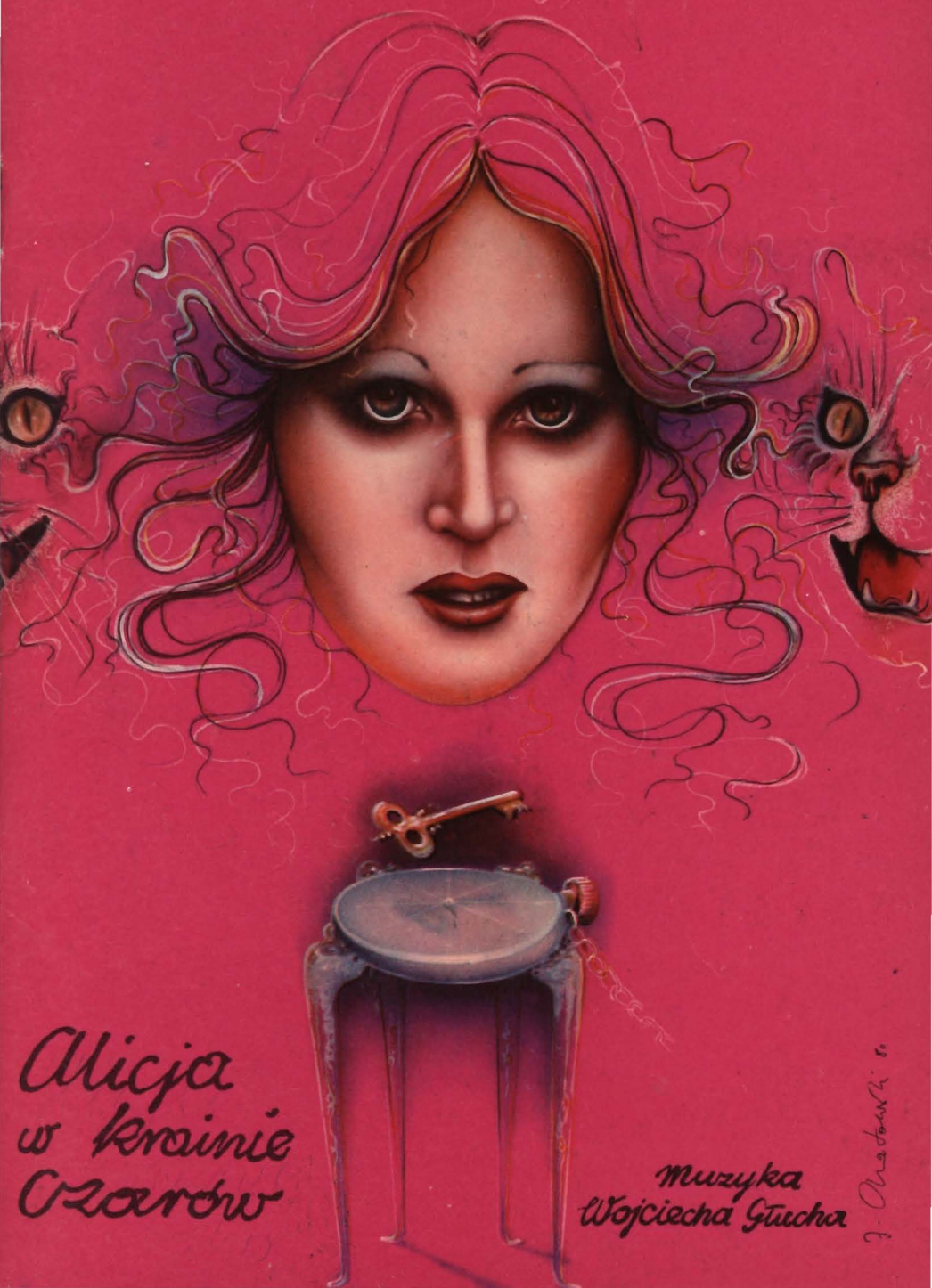

Alicja w krainie czarów

Muzyka Wojciecha Gtucha

TEATR MUZYCZNY W GDYNI

Dyrektor — ANDRZEJ CYBULSKI
Kierownicy muzyczni — ZBIGNIEW BRUNA
— RYSZARD DAMROSZ
Kierownik literacki — WOJSŁAW BRYDAK

LEWIS CARROLL

Alicja w krainie czarów

muzyka WOJCIECHA GŁUCHA

Przekład
MARIA MORAWSKA

Adaptacja oraz słowa piosenek
ANDRZEJ STRZELECKI

Reżyseria i opieka pedagogiczna
URSZULA MORDZEWSKA - BISTA
HENRYK BISTA

Kierownictwo muzyczne
STANISŁAW KRÓLIKOWSKI

Choreografia
JERZY SIDOROWICZ

Układy stepowania
DANUTA DUNIN - WĄSOWICZ

Scenografia
JERZY JANISZEWSKI
HENRYK ZDROJEWSKI

Kostiumy
MAŁGORZATA ŻAK - ISZORO

Asystenci reżyserów
SYLWIA MASZEWSKA
LESZEK JANCEWICZ
ANDRZEJ MARCINIAK

PREMIERA · **MARZEC 1980**
SEZON 79/80

Druk: Zakł. Graf. w Gdańsku, zam. 614 J-2.

Andrzej Ceynowa

Z ALICJĄ W KRAINIE CZARÓW

I dostaliśmy naszą *Alicję w krainie czarów*. Ale chyba nie tę, do której tradycja i krytycy nas przyzwyczaili. A widziano i opisano ją różnie.

Jedni nadymają się i intonują: *Alicja* to wielkie dzieło wielkiego artysty. To arcydzieło, bez którego nie powstałby ani *Ulisses* ani *Finnegan s Wake*, ani wiele innych arcydzieł literatury XX wieku.

Inni pożyczają kitel od Freuda i w upojeniu pokazują nam *Alicję* i *Po drugiej stronie lustra* jako zwierciadła tłumionego erotyzmu Charlesa Ludwidge'a Dodgsona /1832 - 1898/. Odkrywają też dla nas, że sukienka diakona Kościoła Anglikańskiego i toga profesora matematyki to tylko sprytne płaszczyki dla jego niecnych chuci.

Można i trochę spokojniej, ale z nie mniejszymi fanfarami, głosić chwałę Lewisa Carrolla - wielkiego analityka pospólnego snu i podświadomości, który pierwszy przedstawił tajniki ludzkiej duszy wyzwolonej z pęt świadomości.

Można - czemu nie? - dać się omamić tytułowej Krainie Czarów i kazać się Carrollowi, jak Alicji w jej śnie, przemieniać w dowolną postać, jaka się komu we śnie wymarzy. Można - ale po co? Czy nie wystarczy nam ta *Alicja* i ten Carroll - alter ego i pseudonim literacki Dodgsona, którego Dodgson dla nas stworzył między 1862 a 1871 rokiem ? Przecież i tak są wystarczająco bogaci.

Powiedzieć, że *Alicja* jest książką, którą mogą czytać i dorośli, i dzieci, to powiedzieć za mało. Bo Alicja Dodgsona - Lewisa to dwa utwory w jednym tekście. Postaram się wyjaśnić ten paradoks. Dwa utwory w jednym tekście muszą oprzeć się na dwu różnych językach.

Alicja to przede wszystkim powiastka dla dzieci o Alicji, która w swoim dziecięcym mózgu wyśniła różne dziecięce różności, a Carroll opowiedział je dziesięcioletnim językiem. A język ten dość zdecydowanie różni się od języka dorosłych.

Język dorosłych jest nietykalnym narzędziem przekazywania informacji. Dla dorosłego umysłu język jest przeźroczysty: myśl przechodzi przezeń jak przez szybę i zatrzymuje się dopiero na przedmiocie. Nie ma w zasadzie innej funkcji, niż możliwie najwierniejsze opisywanie stanów rzeczy i zjawisk. Aby dobrze opisywać świat, język musi stosować się do rzeczywistości.

Inny jest język dziecka. Po pierwsze - jest tak konkretny, jak przedmiot rzeczywisty. Po drugie - dziecko żąda, aby język pozwalał mu manipulować sobą, pozwalał mu tworzyć światy, w których rzeczy stosowałyby się do tego, co się o nich mówi. Jest to język prywatny, dosłowny i twórczy, dla którego prawodawcą i twórcą jest dziecko.

I taki język, język najbardziej zrozumiały dla kilkuletniej Alicji Liddell, Carroll wybrał dla swojego utworu. *Alicja* dla dzieci, to opowieść zbudowana z elementów świata dorosłych, na które nakłada się fragmentaryczna wiedza dziecka oraz logika - i poezja zarazem - dosłowności; logika dziecięcego ujmowania słów. I wszystko to ujęte w szerokie, lecz wymagające ramy skojarzeń sennych. A więc: język i sen - dwa pomosty, przez które dziecko gdy dorośnie, od swej dziecięcej *Alicji* może przejść do tej drugiej książki - do *Alicji* dla dorosłych.

Pierwszy pomost: język, jego dziwaczność i forma - często rygorystyczna - pozwala dorosłym potraktować ten niepoważny utwór jak poważną literaturę. Czyż właśnie nie dzięki tym cechom uznano za godne miana literatury lime-

ryki, których cała godność i logika sprowadza się do przestrzegania dźwięczności słów i formy, równie sztywnej jak forma sonetu ? Limeryk, który narodził się prawdopodobnie w XVIII wieku z refrenu śpiewki, jaką Brygada Irlandzka przywiozła ze sobą z Francji, a który brzmiał "Will you come up to Limerick?" /"Czy przyjedziesz do Limerick?"/ tak się zadomowił, że już w 1820 roku doczekał się pierwszej antologii. Największym twórcą limeryków był Edward Lear, którego *Księga Nonsensów* /1846/ do dziś bawi i starszych, i młodszych. Limeryczny impuls do odbrązawiania literatury przez wprowadzania do niej tworów aż do nonsensu niepoważnych, odpowiedników naszego stołu z powyłamywanymi nogami, czy Konstantynopolitańczykowianeczki, przeniknął do *Alicji* i jest w niej wszechobecny. Jeszcze dziś wielu Polaków taki brak nabożeństwa do literatury może razić. Ale może i nam przydałoby się trochę tego angielskiego poczucia humoru i spokojnego szaleństwa Carrolla. A wtedy może zobaczylibyśmy, że nie każda śpiewka o "góralu na kamieni kupie" czy "ułanie na widecie" jest mniej literacka i warta pamięci niż szacowne oryginały, takie jak te, z których ballady, urywki eposów i drobniejsze wierszyki w *Alicji* tak przepysznie kpią.

Ale jest i drugi pomost - pomost snu. Sen pozwala dorosłym, którzy już nie rozumieją języka dzieci, odnaleźć swój dorosły świat w dziecięcej paplaninie. Sen pozwala nie tylko usprawiedliwić baśniowe nieprawdopodobieństwa, których w *Alicji* jest zatrzęsienie, ale pozwala również zrobić unik przed zarzutem szargania świętości. A osiemnastowieczni i wiktoriańscy pisarze, nie tylko angielscy ale i amerykańscy, są mistrzami stylu "unikowego". Wystarczy tu wspomnieć Lawrence'a Sterne'a, który w *Tristramie Shandym* wykpił się od zarzutu niemoralności i zdzierania powieści z literackiego piedestału przez ustylizowanie jej na szczerą autobiografię, która więc musi zaczynać się przed poczęciem Tristrama, a z której wszystko "obraźliwe" Sterne sam usunął - i podkreślił - przez wygwiazdkowanie lub zostawienie białych plam. Baśniowość *Podróży Guliwera* to zasłona dymna. Dziecinność Tomka Sawyera i Hucka Finna to też zasłony dla satyryka i moralisty. (Choć ostatnio dowiedzieliśmy się, gdy zakazano uczyć z tych książek w niektórych szkołach Nowego Jorku, że moralność Twaina nie jest najzdrowsza ...) Tradycja, w której sadowi się *Alicja*, to cała bujnie rozwijająca się w XIX w. literatura dziecięca. Można by i naszą listę poszerzać i wydłużać: z mniej poważnej strony o choćby amerykańskie bajdy /"tall-tales"/ z Dzikiego Zachodu, a z tej bardziej poważnej - sięgać nawet do *Złotego Osła*. Ale byśmy, udowadniając zbyt wiele, nie udowodnili niczego, przerwijmy tę wyliczankę i wróćmy do *Alicji*.

W pozornej paplaninie *Alicji* Anglicy odnajdują satyryczny obraz swego świata. W krwawej królowej widzą negatyw Wiktorii, w królewskim krykiecie parodię dworskich przyjęć, a w papierowym człowieku z przedziału pociągu, którym Alicja podróżuje po drugiej stronie lustra, widzą Benjamina Disraelego; jej premiera. W Kocie z Cheshire i jego usamodzielniającym się uśmiechu Anglicy odnajdują aluzje do akademickich dyskusji nad niezależnością atrybutów od rzeczy, którym przysługują. W opowieści Gryfa i Żółwiciela widzą satyrę na nowomodną szkołę, a *Jabberwocky* to znów parodia *Beowulfa*, starego eposu anglosaskiego. Same angielskie świętości i żadna się nie ostała. Znowu coś, co niezbyt często pojawia się w polskiej literaturze.

W szukaniu aluzji wszędzie i we wszystkim; w poszukiwaniu dorośle racjonalnego jądra w najbardziej nawet nieprawdopodobnej z przygód Alicji i najniezwyklejszym z jej przekrętnych słów utwierdza odbiorców fakt, że pierwszą publiczną edycję *Alicji* ilustrował Sir John Tenniel, rysownik satyry politycznej dla *Puncha* - taki ich Kobyliński.

Mogłoby się wydawać, że takie ezoteryczne aluzje nie mają wielkiego znaczenia dla polskiego odbiorcy. Ale to nie całkiem tak. Te aluzyjne nonsensy czy niby-nonsensy Carrolla dały twórcom dzisiejszego widowiska asumpt do uzupełnienia scen z *Alicji* współczesnymi tekstami polskimi. Teatr z natury rzeczy musi pogrubiać pewne, w tekście ledwo zaznaczone kontury tak, by i z odległości widowni można je było zauważyć. I wydaje się, że ta *Alicja*, z muzyką i tekstami Wojciecha Głucha i Andrzeja Strzeleckiego, jest wierniejsza oryginałowi Carrolla niż nawet tak piękne przekłady jak /mimo szamańskiego wstępu/ przekład Macieja Słomczyńskiego.

Tak więc *Alicja* to nie surrealizm, autoanaliza czy coś w tym rodzaju. To gra i zabawa, gdzie radość i uciecha - poważna i niepoważna, inna dla dzieci i dorosłych - jest celem i nagrodą. Jest to gra i zabawa, z której może - lecz nie musi - wynikać nic poza pamięcią dwóch czy trzech godzin, które i we wspomnieniu jeszcze nas ogrzeją. *Alicja* to zabawa wymyślona przez dorosłego dla siebie i dzieci, które lubi, ceni i poważa, a który na serio potraktował ich jak partnerów. Carroll bawi się z nimi, lecz nie ich kosztem.

Do widzów teraz należy ocena, jak dalece twórcom tego widowiska udało się zachować ducha *Alicji w krainie cz[illegible]ów*, w jakim stopniu ta adaptacja jest spolszczeniem w jakim tylko tłumaczeniem, oraz w jakim stopniu zachowuje wartości, dzięki którym *Alicja* to skarb nie tylko dla Anglików i nie tylko dla dzieci.

Andrzej Ceynowa

1832 – Charles Lutwidge Dodgson urodził się 27 stycznia w Daresbury, w hrabstwie Cheshire

1845 – pisze i własnoręcznie ilustruje tomik poezji, dedykowany rodzeństwu - "Useful and Instructive Poetry" /"Poezja i użyteczna i pouczająca"/

1848 - 1851 – uczy się w znanej szkole średniej w Rugby

1851 – rozpoczyna studia w Christ Church College w Oxfordzie

1855 - 1881 – wykłada matematykę w Christ Church

4 lipca 1862 – wybiera się na wycieczkę łodzią z Oxfordu do Gadstow w towarzystwie Alicji Liddell /córki jego przyjaciela/ i jej sióstr, w czasie której powstaje pierwsza wersja "Alicji"

1865 – Dodgson pod pseudonimem Lewis Carroll wydaje za namową George'a Mac Donalda poszerzoną wersję "Alicji w krainie czarów" z ilustracjami sir Johna Tenniela wykonymi pod jego nadzorem.

1865 - 1872 – pisze kilka anonimowych satyr na tematy z życia akademickiego Oxfordu.

1869 – wydaje zbiór "Phantasmagoria i inne wiersze"

1871 – ukazuje się dalszy ciąg "Alicji w krainie czarów" - "Po drugiej stronie lustra"

1876 – pisze najdłuższy i najlepszy wiersz w gatunku nonsensu w języku angielskim - "Hunting of the Snark" /"Wyprawa na żmirłacza"/

1879 - 1885 – pisze swoje najsłynniejsze dzieło matematyczne - "Euklides i jego współcześni rywale"

1883 – wydaje następny tomik nonsensów poetyckich - "Rhyme? and Reason?".

1886 – wychodzi faksymilowa edycja "Przygód Alicji pod ziemią" z ilustracjami Carrolla, której ostateczna wersja nigdy nie zostaje napisana.

1889 - 1893 – ukazuje się "Sylvie i Bruno" - dwutomowa powieść, słusznie zapomniana przez krytykę.

14 stycznia 1898 Dodgson, po krótkiej chorobie, umiera w Guilolford w Surrey.

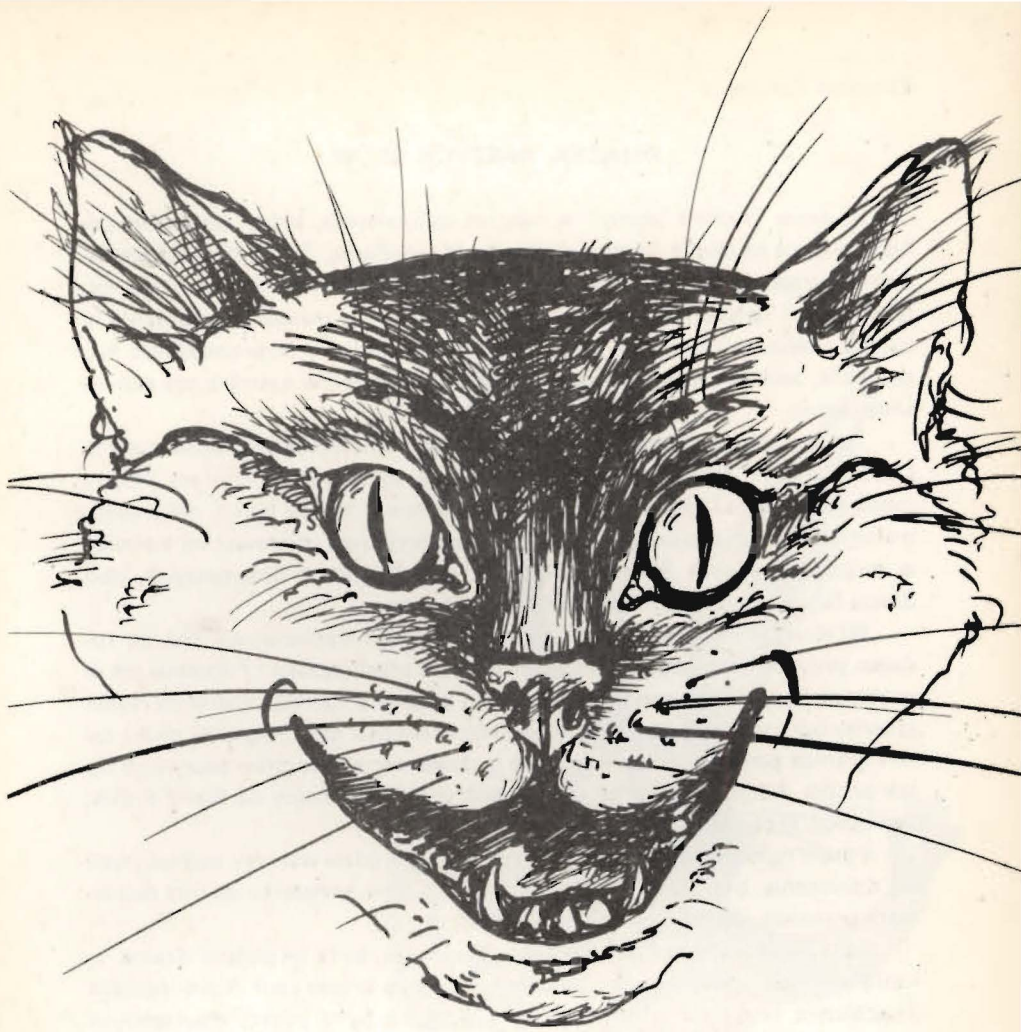

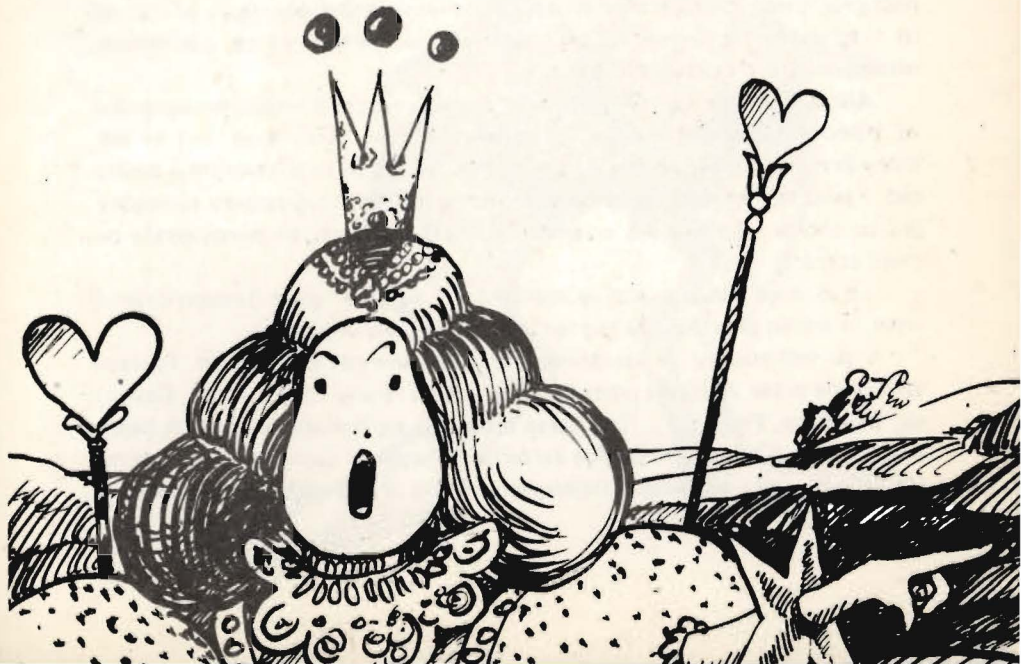

Zbigniew Żakiewicz

KSIĄŻKA NASZYCH SNÓW

Są takie "ciemne plamy" w naszym dzieciństwie, które podobnie, jak białe miejsca na mapie - oznaczają Wielką Niewiadomą. Tyle tylko, że Niewiadome naszego dzieciństwa pulsuje znaczeniami i sensami tak enigmatycznymi, tajemnymi i dalekimi od logiki, że przykuwa naszą uwagę i wyobraźnię w sposób nieporównywalny z niczym co znamy. Jedynie najprawdziwsze nieszczęście, zachwyt, czy przerażenie zdolne są odcisnąć w naszej duszy równie silne piętno.

Taką "ciemną plamą" mego dzieciństwa była *Alicja w krainie czarów* Lewisa Carrolla. Dziś jestem prawie pewien, że tej książki nie lubiłem. Wbrew zapowiedzi na okładce nie była to bowiem czarodziejska bajka, nie znajdowałem w niej tej radosnej przygody, jaką, na przykład, ofiarował mi Leśmian w swych *Przygodach Sindbada Żeglarza* , czy *Klechdach Sezamowych*, albo Bracia Grimm w *Bajkach*. Może jedynie Andersen . . .

Właśnie, w książce Lewisa Carrolla było coś niepokojącego, coś, co łudząco przypominało życie a zarazem to życie przekraczało ! Podobnie jak w większości bajek Andersena znajdowałem u Lewisa Carrolla znane mi realia: główny bohater mógł być mną, albo ja mogłem być nim. Angielski pisarz zatarł granice pomiędzy cudownością a codziennością. Wszystko zaczynało się tak prosto. Alicja siedząca na ławce obok siostry, śpieszący się Biały Królik, żywopłot, królicza nora . . .

Potem następował ciąg irytujących spotkań, gdzie wszyscy zachowywali się dziwacznie, byli opryskliwi, niegrzeczni, a sama bohaterka co rusz doznawała przemian, jakich tylko można doznać we śnie.

Tak. Kraina Czarów, w którą wpadła Alicja, była właściwie Krainą, w którą w dzieciństwie wszyscy wpadamy: była to kraina snu! A sny naszego dzieciństwa, może już o tym zapomnieliśmy, to było pasmo nieustannych udręk: spadania z wysokości, puchnącej głowy, wydłużających się rąk. W nich przeżywaliśmy tajemnicę naszej biologii, tajemnicę wzrostu. I w nich dalej rozgrywał się dramat naszego ograniczenia, małości wobec ogromnego, niezrozumiałego i okrutnego świata.

Alicja w krainie czarów irytowała więc i męczyła z intensywnością równą hipnotyzującej sile naszych dziecinnych snów. Mało tego, był to sen, który przeżywało się na jawie i do którego można było wielokrotnie powracać. I jako taki trudno się zacierał w pamięci. A jeśli się zatarły szczegóły, jak to zazwyczaj dzieje się z pamięcią o naszych snach, to pozostawała pamięć całości.

Jeżeli więc *Alicja w krainie czarów* była książką - snem naszego dzieciństwa, to trzeba przyznać, że sen ten był nadzwyczaj oryginalny.

I tu wchodzimy w następny krąg Carrollowych zaczarowań. Postacie spotykane przez Alicję są postaciami zwykłymi: Biały Królik, Mysz, Gąsienica, Gołębica, Ptaki . . . Tuż zaraz pojawiają się bohaterzy naszych bajek: Księżniczka, Królowa, Król. Ale zarówno bohaterami spotykanymi przez nas na codzień, jak i postaciami bajkowymi rządzą prawa takie, jakie zazwyczaj

LEWIS CARROLL

Alicja w krainie czarów

ADEPCI STUDIA WOKALNO - AKTORSKIEGO

TEATR MUZYCZNY W GDYNI

Alicja	BOŻENA IGŁA /IV rok/ EWA GIERLIŃSKA /solistka/
Myszy Papużki Nierozłączki	ELWIRA OPRZĄDEK /IV rok/ MARIA DURYS EWA GIERLIŃSKA BOŻENA IGŁA /IV rok/
Kaczka	BRYGIDA DWOROK
Ślimak	SYLWIA MASZEWSKA /IV rok/
Rak	PIOTR WYRWAS
Biały Królik	LESZEK JANCEWICZ /IV rok/
Gąsiennica	WALDEMAR CZYSZAK /IV rok/
Pat	ANDRZEJ MARCINIAK /IV rok/
Mimi	BRYGIDA DWOROK
Bill	JAROSŁAW TRUSZCZYŃSKI
Gołąb	WALDEMAR ANDRZYKOWSKI

Lokaj Żaba	JERZY JESZKE /IV rok/
Księżna	SYLWIA MASZEWSKA /IV rok/
Synek Prosiaczek	LESZEK JANCEWICZ /IV rok/
Kucharka	ELŻBIETA RAKOWSKA
Kapelusznik	ANDRZEJ MARCINIAK /IV rok/
Zając Marzec	WALDEMAR CZYSZAK /IV rok/
Suseł	KRZYSZTOF ARSENOWICZ
Królowa	ELWIRA OPRZĄDEK /IV rok/
Król	JAROSŁAW TRUSZCZYNSKI
Walet	PIOTR WYRWAS
Jeż	JOLANTA TADLA
Gryf	GRZEGORZ LEWKOWICZ /zesp.wokalny/ PRZEMYSŁAW ŚLIWA /solista baletu/
Fałszywy Żółw	JERZY JESZKE /IV rok/

oraz

BARBARA FURMAN /zespół wokalny/
GRAŻYNA LAMPARSKA
GRAŻYNA MŚCICHOWSKA
CZESŁAW BARANOWSKI
MIROSŁAW BIŁYJ
MAREK REBOW
ANDRZEJ ŚLEDŹ
JAN TOMASZEWICZ
ZBIGNIEW WESTERSKI

BALET

MARIA CIBIS
JANINA CZYSZAK
STEFANIA DERKOWSKA
GENOWEFA KOWAL
IZABELA ŁYSAK-SZAJKO
ALINA MIEZIN
RENATA NAJS
BARBARA PITUCH
GRAŻYNA POKRYWKO
IRENA SKWIRA
LIDIA STASIEROWSKA
HANNA STEFANOWSKA
MARIA SZAŁAJDA
GRAŻYNA WASŁOWSKA

Sufler
ANNA SAPIEGO

Inspicjent
WŁADYSŁAW KNAP

ORKIESTRA – ZESPÓŁ WOKALNY – BALET – ADEPCI STUDIA

Przedstawienie dyplomowe IV roku Studia Wokalno - Aktorskiego przy Teatrze Muzycznym w Gdyni

ich nie dotyczą. Również w konwencji bajki. Bowiem wszystko, co się dzieje w tej krainie jest dzianiem się n a o p a k.

A kiedyż, jeśli nie w wieku dziecięcym lubujemy się w opacznym porządku rzeczy? W tym właśnie najpełniej ujawnia się bunt dziecka przeciwko światu dorosłych, który jest przede wszystkim światem norm, zakazów i nakazów. I w tym też dziecko daje wyraz swemu zachwytowi nad dziwnością świata, do którego przyjdzie mu się przyzwyczaić. Tak więc zwierzęta urządzają ptasie wyścigi w których wszyscy pędzą w dowolnych kierunkach, przystając i znów biegnąc. W wyścigach tych wszyscy wygrywają i wszyscy dostają nagrody. Na zwariowanym podwieczorku Szarak Bez Piątej Kłepki, Kapelusznik i Suseł siedzą na nigdy nie kończącym się przyjęciu, zachowując się zgodnie z logiką humoru absurdalnego. A Król, Królowa i cały dwór okazują się talią kart. Wybuchy wściekłości Królowej i jej ustawiczne skazywanie wszystkich na ścięcie nie mają więc w rzeczywistości żadnych konsekwencji. Cały królewski dwór jest bowiem dworem, które dziecko oglądało przed zaśnięciem, dajmy na to, w rozłożonym pasjansie . . .

I jest jeszcze sfera humoru językowego. Świat Lewisa Carrolla obejmujący konsekwentnie wszystkie warstwy rzeczywistości, musi sięgnąć i do języka, który jest równie jak sfera wyobraźni poddany logice absurdu. Kalambury, jakie powstają w trakcie rozmów prowadzonych przez Alicję, absurdalne wierszyki i powiedzonka - ujawniają dziwność świata i dziwność tego faktu, że używamy słów, określeń, zdań, że mówimy. A czymże może być większy cud ponad cud ludzkiego języka? I któż, jeśli nie dziecko, które przyjmuje język swego narodu, najlepiej zrozumie i wyczuje tę cudowność?

Wszystko to spowodowało, że, jak rzekłem na wstępie, *Alicja w krainie czarów* stała się jedną z najważniejszych lektur mego dzieciństwa. I pomimo tego, że nigdy nie nazwałem jej swą ulubioną książką - mechanizm tamtego świata, prawa tam rządzące, tak głęboko wryły się w moją świadomość, że gdy po latach zapragnąłem napisać dla swych dzieci książkę, niespodziewanie dla siebie samego znalazłem się na drogach, którymi biegł Biały Królik, przed króliczą norą. Była nią kałuża prowadząca do *Krainy Sto Piątej Tajemnicy*. Po napisaniu książki i po jej wydaniu, ponownie sięgnąłem do przygód Alicji, ze zdziwieniem stwierdzając, że w czasie pracy byłem w niewoli Lewisa Carrolla. A może swego dzieciństwa i swych dziecięcych snów?

Jedno jest pewne, że *Alicja w krainie czarów* jest tą książką, która będzie wracała nawet tam, gdzie najmniej się jej spodziewamy. Nie tylko w literaturze, ale w teatrze, w wodewilach, w widowiskach dla dorosłych z wyobraźnią. Bo tak na dobrą sprawę, do końca życia tai się w nas tamten chłopiec, czy dziewczynka, którzy przelękli się własnych snów . . .

Zbigniew Żakiewicz

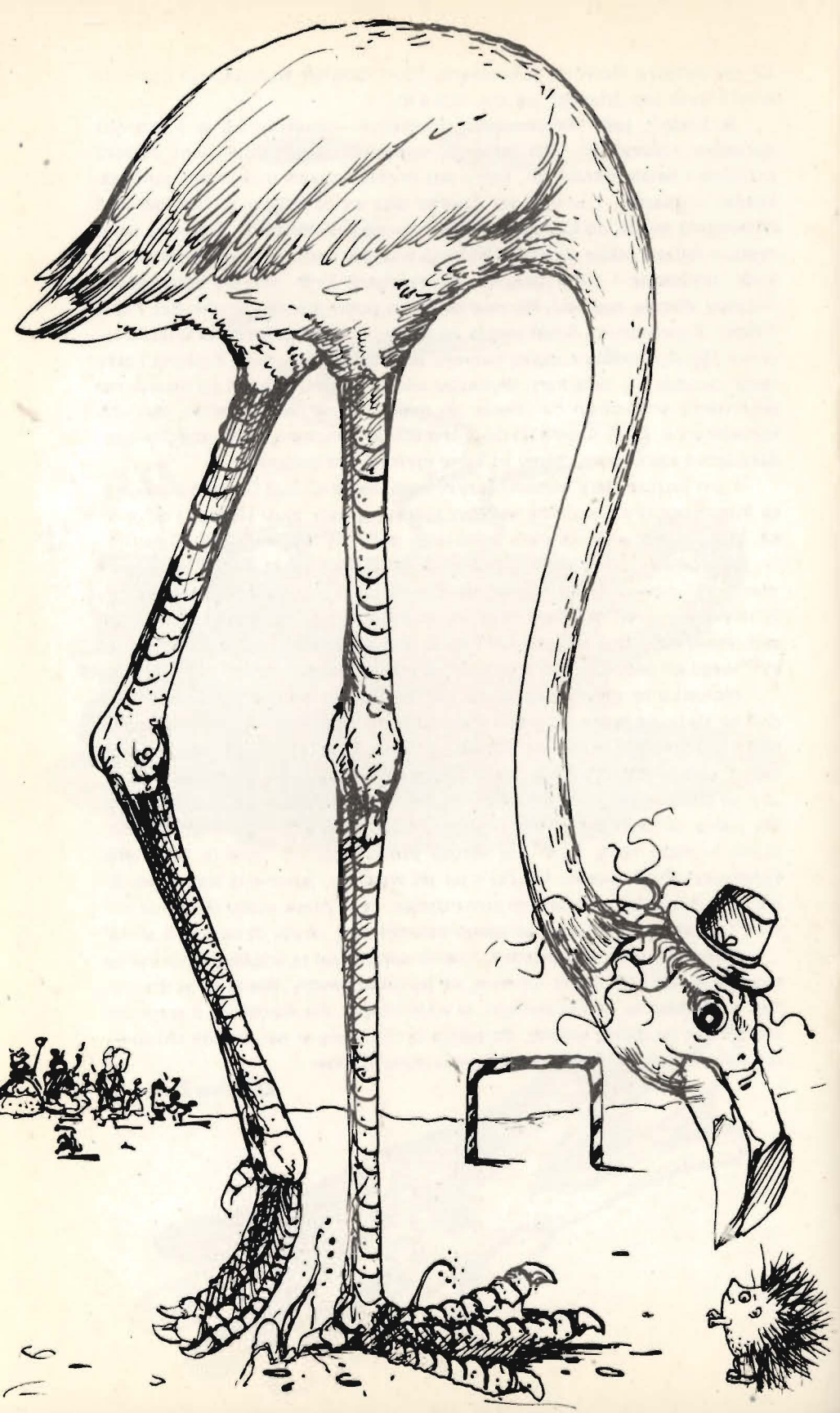

SOLIŚCI

Ludmiła Brodzińska
Anna Dauksza
Wanda Dembek
Elżbieta Drzewiecka
Teresa Gada-Chyża
Ewa Gierlińska
Janina Heine
Ewa Hoffmann-Łałak
Urszula Kowalska
Longina Kozikowska
Izabela Markowicz
Irena Pająk
Urszula Polanowska
Genowefa Proniewicz
Izabella Rytwińska
Bożena Saulska
Zofia Świeboda
Maria Trzcińska
Krystyna Wodzyńska
Bożena Zawiślak
Joanna Zakrzewska

Wojciech Cygan
Marian Czarkowski
Maciej Dunal
Józef Figas
Andrzej Kijewski
Krzysztof Kolba
Józef Korzeniowski
Leszek Kowalski
Jacek Labuda
Zdzisław Latoszewski
Marek Marzecki
Ireneusz Naguszewski
Andrzej Popiel
Marian Rożek
Daniel Saulski
Krzysztof Stasierowski
Andrzej Szwarckopf
Zdzisław Tygielski
Józef Warecki
Jan Wodzyński

ZESPÓŁ WOKALNY

Krystyna Aksenczuk
Barbara Furman
Grażyna Hebel-Dunal
Maria Kleina
Mirosława Malicka
Regina Orzechowska
Liliana Podczaska-Gurbiel
Ewa Szewczyk
Stanisław Urban
Zofia Wiaderek
Irena Wizner
Bożena Woronko

Witold Burakowski
Zdzisław Dębowski
Adam Kaczorowski
Piotr Kubowicz
Wielisław Kotecki
Zygmunt Lebica
Grzegorz Lewkowicz
Włodzimierz Zach

Kierownik zespołu wokalnego
oraz przygotowanie wokalne Studia
Stanisław Królikowski

BALET

SOLIŚCI

Ewa Aleksandrowicz
Stefania Derkowska
Helena Dębowska
Maria Falkowska
Kazimiera Dąbrowicz-Kłodnicka
Alina Miezin
Barbara Pituch
Lidia Stasierowska
Grażyna Wasłowska
Lidia Wetta

Andrzej Cendrowski
Waldemar Gajewski
Henryk Gucz
Leszek Kierżnowski
Leszek Panowicz
Ireneusz Rubiecki
Bogdan Szymaniuk
Krzysztof Szymaniuk
Edward Śledzianowski
Przemysław Śliwa
Jerzy Wasłowski

KORYFEJE

Maria Cibis
Manuela Duszyńska
Genowefa Kowal
Renata Najs
Maria Szałajda
Stefan Gajewski

ZESPÓŁ BALETOWY

Elżbieta Dudek
Janina Czyszak
Małgorzata Kokot
Joanna Krawczyńska
Izabela Łysak-Szajko
Grażyna Pokrywko
Irena Skwira
Hanna Stefanowska

Jarosław Grzybowski
Mirosław Grzybowski
Paweł Michożewski
Tadeusz Polak
Konstanty Potudin
Witold Wincza

Kierownik baletu
Przemysław Śliwa

Pedagog baletu
Bogdan Chojnacki

Inspektor baletu
Sylwia Siennicka

ORKIESTRA

SKRZYPCE

Andrzej Peisert - koncertmistrz
Tadeusz Sekura - koncertmistrz
Jan Grusznis - z-ca koncertmistrza
Michał Nikiforos
Krystyna Wojciechowska
Danuta Kuczyńska
Maria Staszczuk
Piotr Orlewicz
Jerzy Słodkowski
Teresa Kasiewicz
Marian Juzoń
Elżbieta Malinowska
Tadeusz Andrzejewski
Marian Staszak
Mariola Frąckowiak
Jolanta Różalska
Aleksander Ogarek

ALTÓWKI

Lila Smyszlajew
Krystyna Geroń
Irena Rosicka
Lucyna Waszkiewicz
Jadwiga Charzyńska
Zygmunt Otto

WIOLONCZELE

Janusz Swiłło - koncertmistrz
Marek Tabiś - z-ca koncertmistrza
Mirosław Czochór
Andrzej Dziergowski
Aleksandra Suchocka
Barbara Maciejewska

KONTRABASY

Stanisław Zubel
Adolf Mazur
Edward Zaborowski
Jacek Birr
Ryszard Szeliga

FLETY

Bożena Michalak
Alina Sobocińska
Ewa Krawczuk

OBOJE

Józef Raatz
Alicja Glinianowicz
Tadeusz Ciszewski
Mieczysław Wasilewski

KLARNETY

Marek Schiller
Czesław Kuczyński
Emil Kowalski
Benedykt Piontek

FAGOTY

Włodzimierz Targański
Cezary Materek
Romualda Wandtke

WALTORNIE

Krzysztof Czekaj
Aleksander Suchoples
Franciszek Zalewski
Bernard Talar

TRĄBKI

Zbigniew Klaczyński
Włodzimierz Kubiński
Feliks Bizewski
Dorota Luckner

PUZONY

Jan Suchecki
Marian Pietrewicz
Roman Wachowski
Adam Ochowski
Piotr Skwron

HARFA

Dorota Halicka

GITARA

Jerzy Łabuć

GITARA BASOWA

Henryk Wieczyński

PERKUSJA
Kazimierz Golniewicz
Mirosława Kotelnikow
Marian Wiczyński
Waldemar Janczarski

Korepetytorzy
Urszula Ekiert
Elżbieta Deputat
Zdzisław Kramski
Jarosław Mądroszkiewicz
Joanna Neugebauer

Inspektor orkiestry
Marian Juzoń

Bibliotekarz orkiestry
i z-ca inspektora
Mieczysław Wasilewski

Stroiciel fortepianów
Zygmunt Otto

STUDIO WOKALNO-AKTORSKIE

ROK I
Barbara Babilińska
Ewa Baradyn
Czesław Baranowski
Jadwiga Igiel
Jacek Mełnicki
Elżbieta Michalak
Grażyna Mścichowska
Iwona Pietruszkiewicz
Krzysztof Presz
Jadwiga Sadlik
Waldemar Sadowski
Andrzej Śledź
Jolanta Tadla
Jan Tomaszewicz
Jarosław Truszczyński
Zbigniew Westerski
Maria Więckowska
Bogusław Wiśniewski
Anna Wojton

ROK II
Waldemar Andrykowski
Mirosław Biłyj
Maria Durys
Brygida Dworok
Ewa Kamińska
Genowefa Kołosowska
Wiesław Kowalski
Elżbieta Rakowska
Marek Rebow
Marzenna Sekita
Stanisław Skrzyński
Piotr Wyrwas

ROK III
Krzysztof Arsenowicz
Janusz Czarnul
Beata Kolankowska
Grażyna Lamparska
Zdzisław Specht

ROK IV
Waldemar Czyszak
Bożena Igła
Leszek Jancewicz
Jerzy Jeszke
Edward Malinowski
Andrzej Marciniak
Sylwia Maszewska
Elwira Oprządek

PEDAGODZY STUDIA WOKALNO-AKTORSKIEGO

Henryk Bista
Andrzej Blumenfeld
Ali Bunsch
Zofia Czepielówna-Schiller
Danuta Dunin-Wąsowicz
Barbara Gorzkowska
Krystyna Ingersleben - Borowska
Teresa Kaczyńska
Longina Kozikowska
Jarosław Kuszewski
Teresa Lassota
Alicja Legieć - Matosiuk
Kazimierz Łastawiecki

Akompaniatorzy
Anna Czerny - Wojnowska
Krzysztof Lewkowicz
Antoni Radziuk
Krystyna Toporowska
Ryszard Ziółkowski

Halina Mickiewiczówna
Helena Mołoń
Urszula Mordzewska-Bista
Józef Muszyński
Irena Olszewska
Teresa Sandurska
Jerzy Sidorowicz
Krzysztof Stasierowski
Ewa Szczecińska
Jan Tomaszewski
Alina Udymowska
Urszula Wojtaszczyk
Krystyna Wolna
Danuta Zimna - Olędzka

Inspektor Studia
Leszek Jancewicz

Kierownik Studia
Bogumiła Toczyska

ZESPÓŁ TECHNICZNY

Kier. techniczny — Hubert Dolewski
Kier. warsztatów — Mieczysław Król
Kier. sceny — Wiesław Kocko
Kier. pracowni malarskiej — Sergiusz Kiszycki
Kier. pracowni tapicerskiej — Zbigniew Fuga
Kier. pracowni modelatorskiej — Mieczysław Waldman
Kier. pracowni mechanicznej — Edward Winiecki
Kier. pracowni krawieckich — Halina Bukowska
Kier. pracowni perukarskiej — Hanna Dolewska
Kier. pracowni obuwia — Józef Lewańczyk
Kier. pracowni stolarskiej — Klemens Kleina
Kier. oświetleniowców — Andrzej Mamorski
Kier. sekcji elektroakustycznej — Marek Kraszewski
Mistrz sceny — Józef Tokarski
Mistrz sceny — Janusz Mielczarek
Mistrz sceny — Marek Kawczyński
Starsza garderobiana — Zofia Urbańska
Starsza garderobiana — Gizela Buraczyńska

Twoja ilustracja do "Alicji w krainie czarów"

Redakcja programu
ELŻBIETA BIEŃKOWSKA

Opracowanie graficzne
JERZY CHARTOWSKI

Premiery sezonu 1979/80

Wojciech Bogusławski, muzyka Jana Stefaniego *KRAKOWIACY I GÓRALE*

Fiodor Dostojewski, muzyka Jerzego Maksymiuka *BIAŁE NOCE*

W przygotowaniu:

Jan Pietrzak *MUSICABARET*

Ernest Bryll, muzyka Piotra Hertla *SŁOWIK*

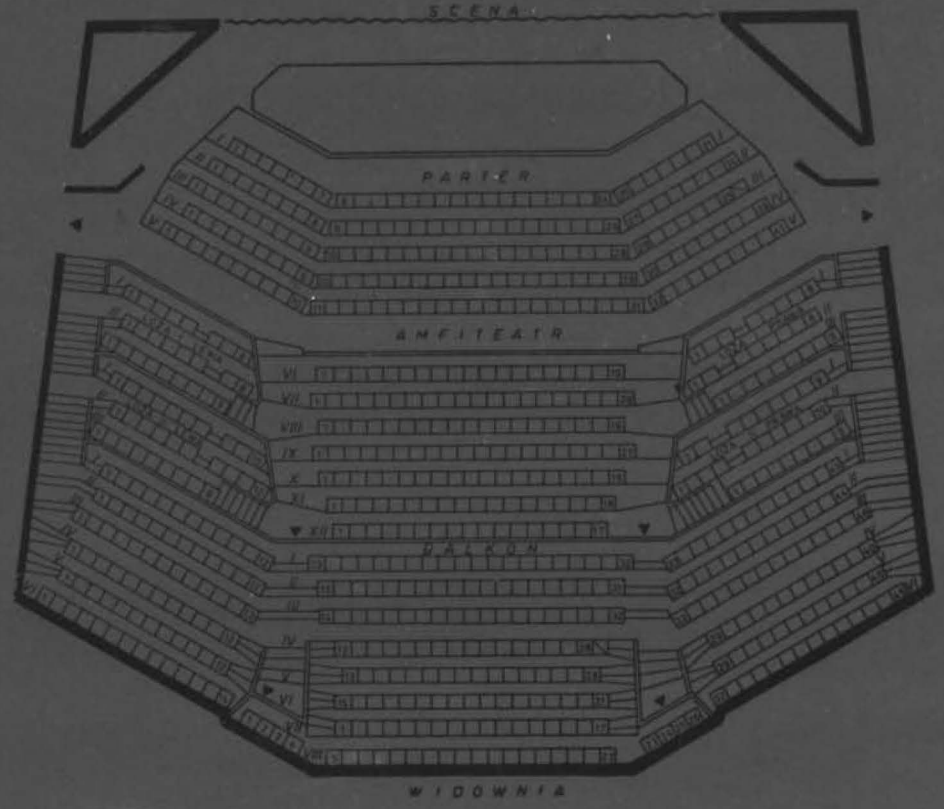

W sprawie zakupu biletów na przedstawienia naszego teatru prosimy porozumiewać się z Biurem Obsługi Widzów. Kierownik — Elli Zieman, telefon 21-78-16

CENA 24 ZŁ.

„Alicja w krainie czarów"
LEWIS CARROLL
TEATR MUZYCZNY W GDYNI

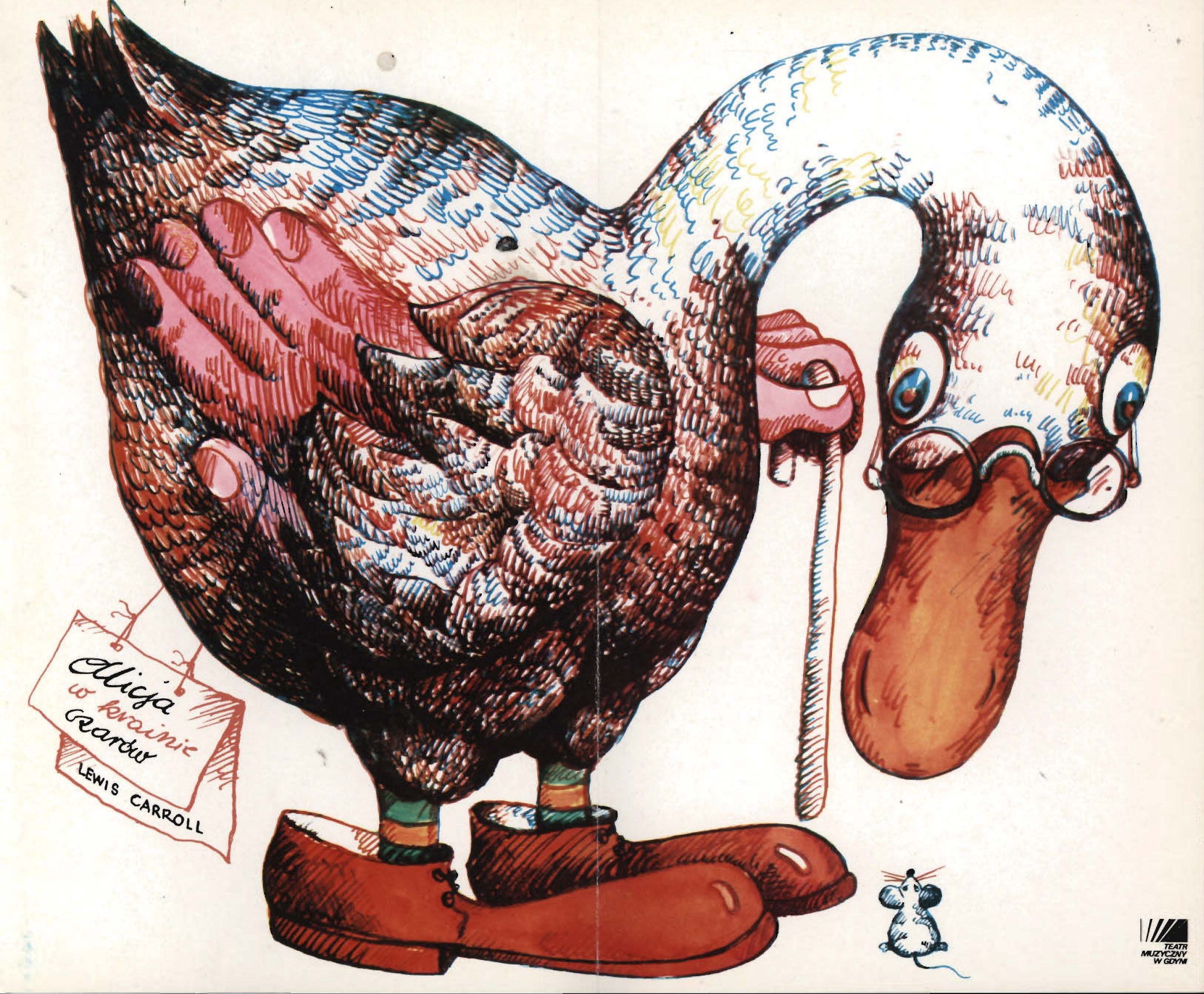

TEATR MUZYCZNY W GDYNI

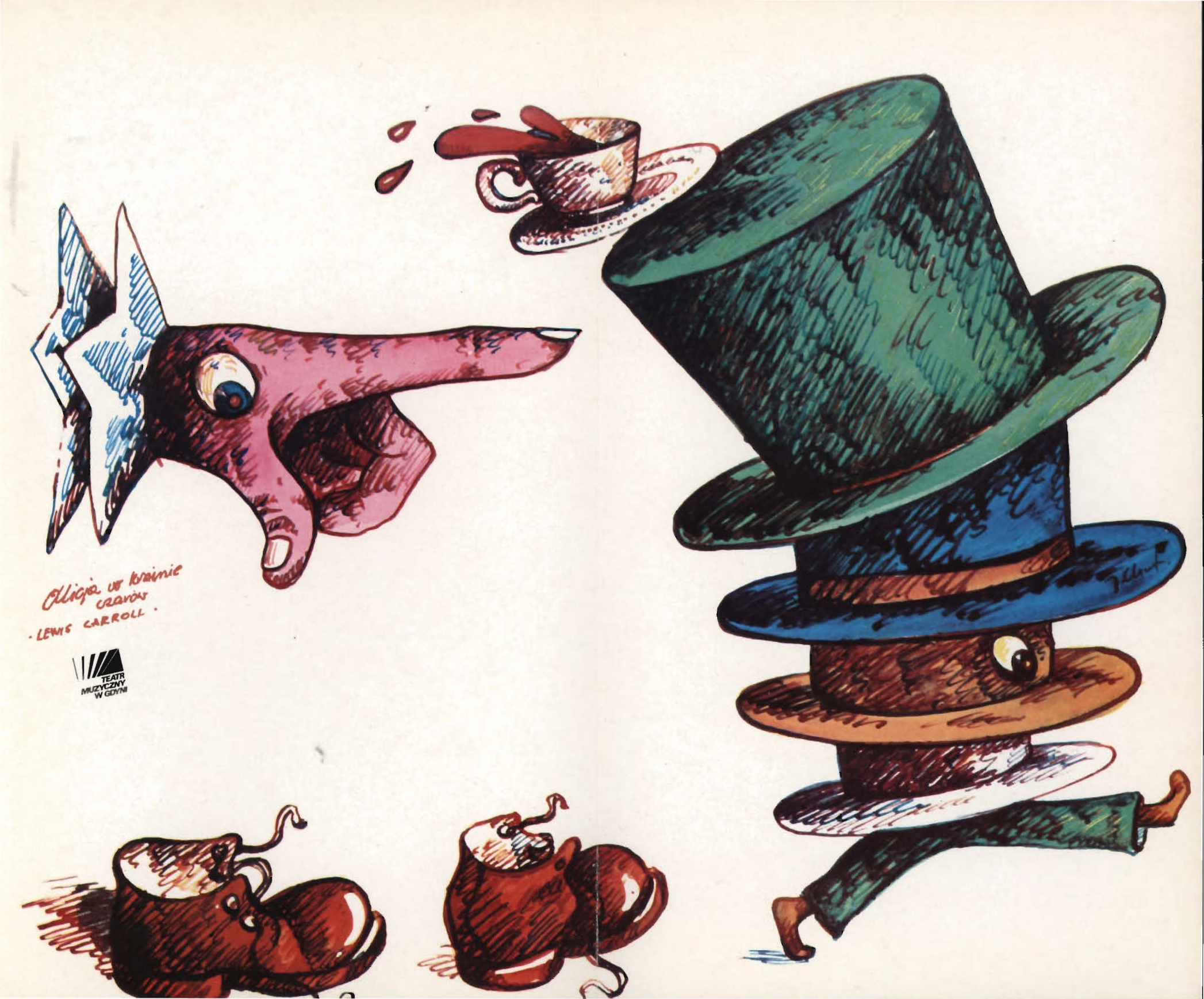
Alicja w krainie
CZARÓW
. LEWIS CARROLL .
TEATR
MUZYCZNY
W GDYNI

·LEWIS CARROLL
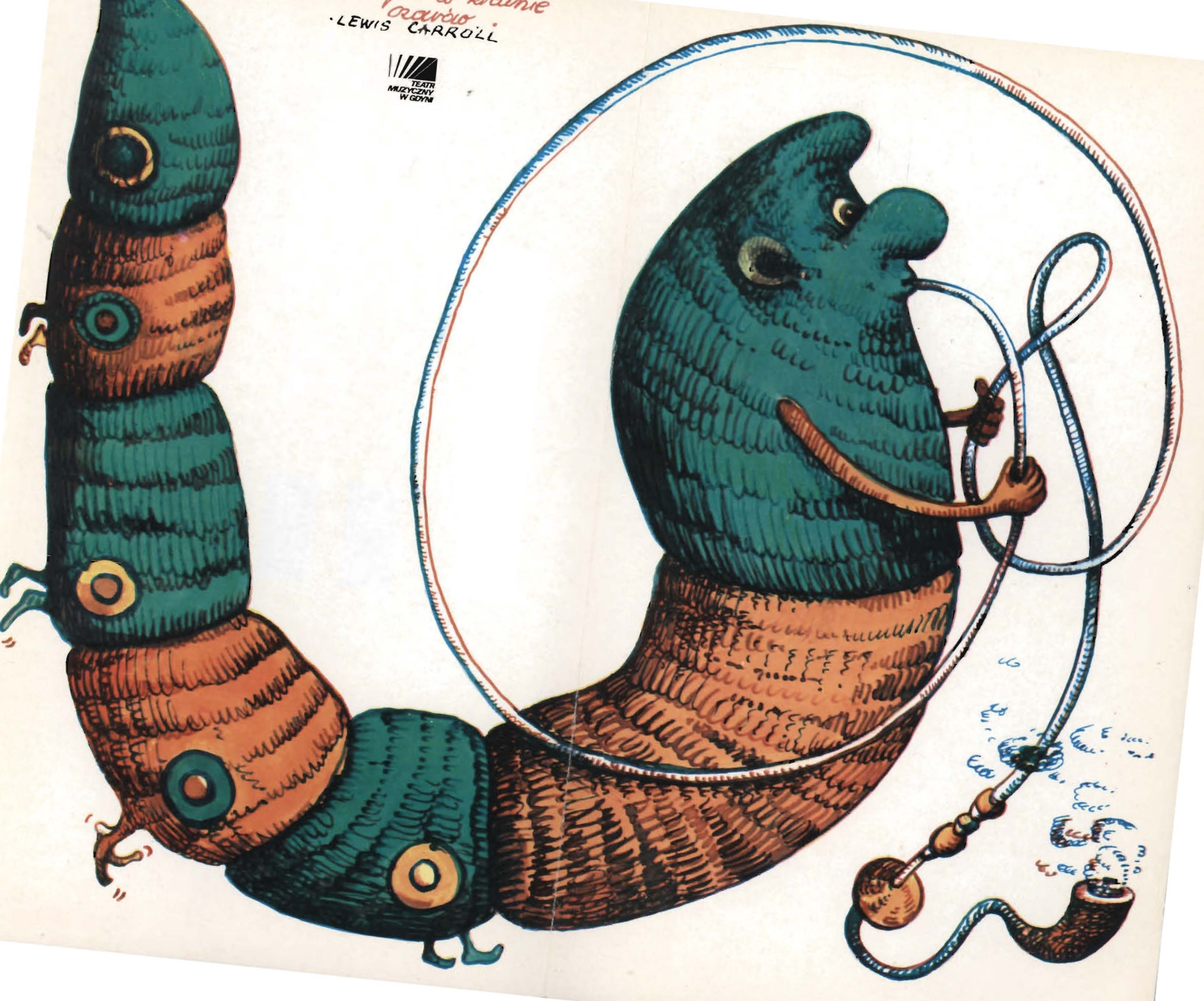
TEATR MUZYCZNY W GDYNI